Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 172. Lwów, Niedziela dnia 24. Lipca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz nonpareli. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane" 40 Mk., „Nekrologia" 35 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., Przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., **cała stronica pierwsza** (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% droższe.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 1). **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 1

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Widmo zbliżenia polsko-czeskiego.

Cały naród z zadowoleniem powitał zapowiedź, że Polska wchodzi na tory polityki pokojowej. Na plan pierwszy zamiast konwencji wojskowych, wchodzą raczej konwencje handlowe. Obawiać się można jednak, znając charakter Polaków i ich polityki, że rozumieją oni tę politykę pokojową zbyt szczerze, odmiennie niż narody inne, dla których jest ona najczęściej tylko ukrytą metodą zaborczości i wojny, zwłaszcza gdy, jak np. Czesi, niezbyt kochają się w mieczu. Jeśli dla okupienia przymierza z Francją zmuszeni byliśmy może zgodzić się na tak ciężkie dla nas ofiary, na warunki konwencji handlowej, która stawia nas w możliwości nowych konfliktów z Anglją, baczyć należy pilnie, abyśmy nie tak skorzy byli do ustępstw tam, gdzie nie my, lecz strona przeciwna jest w potrzebie.

Takie smutne refleksje towarzyszą podróży czeskiego min. p. Hotoveca do Warszawy w zestawieniu z wybitnie czechofilską polityką, zainaugurowaną przez min. Skirmunta, który „za wszelką cenę" chce dążyć do porozumienia z Czechami, czego podkreśleniem było posłanie p. Piltza do Pragi. Ten rys czechofilski u naszego ministra spraw zagranicznych oby był jedynem echem dawnej jego „realistycznej" polityki. Wierzymy jednak, że niezwykły takt i odczucie dyplomatyczne p. ministra pozwoli mu zająć stanowisko z obecnym interesem narodu zgodne, uwalniając go od przedawnionych upodobań.

Czechy zawdzięczają swą karjerę europejską niezwykle dla nich szczęśliwym okolicznościom. Po upadku Rosji carskiej koalicja zwróciła uwagę na dwa punkty oparcia, jakie jej wskazał był ustępujący, wszechmocny na paryskim gruncie, Izwolski w Europie środkowej: na komitet narodowy polski z p. Dmowskim, a zwłaszcza na Czechy. Dzięki temu uprzywilejowanemu stanowisku, a głównie dzięki nieustępliwości swych przedstawicieli, pp. Benesza i Masaryka, Czechy zyskały bez żadnych plebiscytów i bez żadnych historycznych podstaw, państwo, w którem stanowią 47 proc. całej ludności, gdy równocześnie p. Dmowski kwestję granic wschodnich Polski dobrowolnie zostawił nierozstrzygniętą, a zachodnich obronić nie umiał.

Od tego czasu Czesi okazali się w stosunku do nas wrogami i w każdej dziedzinie polityki międzynarodowej przeciw nam intrygowali i przeciwko naszym interesom wszędzie działali. Śląsk Cieszyński, Spisz, Orawa, cyniczna postawa Czech w czasie naszej walki z bolszewizmem, intrygi na Górnym Śląsku, a zwłaszcza wieczne intrygi i knowania we wschodniej Małopolsce via Ruś przykarpacka, oto dowody czeskiej „przyjaźni". Podobne postępowanie w życiu indywiduów ma swoje dobitne określenia, w życiu państw terminów tak ostrych się nie używa. Niemniej jednak w duszy najmniej nawet zajmującego się polityką Polaka trwa realna świadomość krzywdy czeskiej, oraz poczucie niesprawiedliwości w traktowaniu Czech a Polski przez mocarstwa sprzymierzone.

Ale od pewnego czasu obserwujemy ofenzy-

Nota francuska do Anglji w sprawie G. Śląska.

Paryż. (EE. Radjo.) Dnia 21. bm. wiecz. ambasador francuski w Londynie wręczył osobiście Curzonowi notę w sprawie G. Śląska. Nota stwierdza, że rząd francuski nie sprzeciwia się zwołaniu Rady najwyższej, pragnie jednak by to zebranie dało wyniki pozytywne. W tym celu niezbędne jest wysłanie posiłków, aby w międzyczasie rada ekspertów opracowała spokojnie swe wnioski. Rząd francuski wyraża nadzieję, że zarówno Anglja, jak i Włochy wyszlą, w myśl żądania wysokich komisarzy posiłki. Francja gotowa ze swej strony wysłać 1 dywizję.

Polska otrzymała w Rumunji prawo opcji.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na podstawie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Rumunją Polska otrzymała prawo opcji do terenów uwolnionych od cła w Braile i Galaczu. Towary, kierowane z Polski za granicę i zagraniczne do Polski mogą być magazynowane w obu portach bez opłat cłowych. Zainteresowały się tem już polskie towarzystwa transportowe, które w najbliższym czasie mają wspólnie wystąpić w celu urządzenia odpowiednich magazynów.

Państwa nadbałtyckie w obronie swej niepodległości.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z odbywającymi się naradami nad stworzeniem związku państw bałtyckich donoszą z Rygi, że celem tego związku jest zapewnienie państwom bałtyckim niepodległości. W Rosji mnożą się rozruchy gospodarcze. Państwa bałtyckie muszą działać solidarnie, aby dać odpór możliwej inwazji ze strony armji bolszewickiej. Były bowiem wypadki, że oddziały bolszewickie nie słuchały swoich dowódców i wraz z bandami szły tam, gdzie była lepsza sposobność rabunku. Związek państw bałtyckich ma także znaczenie na wypadek zmiany rządów w Rosji, gdyż niewiadomo jaka jeszcze partja obejmie ster rządu.

Rokowania polsko-czeskie mają się rozpocząć we wrześniu.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE MAJĄ SIĘ ROZPOCZĄĆ WE WRZEŚNIU.

Warszawa. (EE.) Minister czeski p. Hotovec odbył szereg konferencji, między innemi z wicem. skarbu p. Strassburgerem, oraz z ministrem Steczkowskim. Na konferencjach tych ustalono zasadniczą gotowość obu państw do przyszłych pertraktacji. Ostateczny termin prac przygotowawczych ustalono na wrzesień.

P. Hotovec wyjeżdża 22. bm. wieczorem do Poznania, w sobotę zaś wraca do Pragi.

—o—

POLSKA WYKONUJE UCHWAŁY LIGI NAR. W SPRAWIE WILNA.

Warszawa. (EE.) Dnia 21. bm. z ramienia ministerstwa spraw zagr. wyjechał do Wilna p. Kossakowski, który zawiózł list do gen. Żeligowskiego z poleceniem demobilizacji tych członków jego armji, którzy niepochodzą z terytorjum t. zw. Litwy środkowej. Stoi to w związku z powziętemi przez rząd polski zobowiązaniami w myśl uchwał Rady Ligi narodów.

WYJĄTKI W AMERYKAŃSKIEJ USTAWIE EMIGRACYJNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Departament emigracyjny wyjaśnia, że żony obywateli amerykańskich mogą bez żadnych ograniczeń wyjechać do swoich mężów, zamieszkałych w Stanach Zjedn. Paszporty wydane tej kategorji nie będą wliczane do kontyngentu przyznanego przez władze amerykańskie poszczególnym krajom na mocy billu emigracyjnego.

MOBILIZACJA W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Helsingsforsu otrzymano wiadomość o ogólnej mobilizacji armji sowieckiej.

BUDIENNY NA BIAŁORUSI

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według wiadomości otrzymanych w Warszawie, armja konna Budiennego, po przeprowadzeniu jej do porządku i skompletowaniu ludzi i koni, została przeznaczona na Białoruś i zajmuje powiaty rzeczycki, mozyrski i bobrujski.

FINLANDJA PRZECIWKO SOWIETOM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Helsingforsu donoszą, że Finlandja wygotowała ostrą notę do rządu sowieckiego, protestującą przeciwko naruszaniu warunków traktatu pokojowego.

wę czeskiej „przyjaźni". Wszyscy ministrowie czescy mają na ustach Polskę, wszystkie dzienniki o niej mówią, choćby dlatego, by twierdzić, że nie jest ona Czechom nieodzownie potrzebna... P. Benesz na miejsce spoczynku wybrał ponoś Zakopane! (gdzie oby pobyt jego nie stał się przyczyną zakłócenia porządku publicznego. Ludność góralska głęboko odczuwa bowiem niewolę swych braci najbliższych z sąsiednich dolin). Oczywiste jest, że Czesi wyciągają rękę. Lęk zbiera, gdy nasza niemowlęco prostoduszna dyplomacja wchodzić zaczyna w grę z najbardziej lisią i z wszelkich skrupułów wyzutą dyplomacją czeską, która każdą słabość z naszej strony przeciw nam wyzyskać potrafi.

Czechom porozumienie z Polską jest koniecznie potrzebne, dla utrzymania swego prestige i dla przeprowadzenia swych celów, dla których Polska ma być narzędziem, które się odrzuci z chwilą powstania jednej W. Rosji. Czechy utrzymują się obecnie na arenie europejskiej genialną propagandą, zwłaszcza afiszowaniem pseudo-protestantyzmu, który trafia do przekonania materjalistyczno-religijnej Anglji, Szwajcarji, żyjącej w uwielbieniu dla Husa, oraz protestantów francuskich, grających poważną rolę w świecie politycznym i finansowym. Jednak bluff musi z czasem wyjść na jaw. Sytuacja wewnętrzna Czech nie jest do pozazdroszczenia. Jak sama Moskwa stwierdza, jest to kraj najbardziej opanowany przez komunizm. Państwo, ukonstytuowane na wzór dawnej Austrji, którego dzielnice nic mają żadnej wspólności etnograficznej, historycznej, dynastycznej, geograficznej, czy ekonomicznej, idzie ku zupełnemu upadkowi parlamentaryzmu. Czechy są skazane na rząd urzędniczy i w przyszłości na jakąś kopję par. 14. Utworzenie większości parlamentarnej staje się niemożliwe, Niemcy czy wcześniej, czy później wycofają się z życia parlamentarnego. W całem państwie, wskutek niedostatecznego wywozu, zastój ekonomiczny i wzrost bezrobocia. W takiej chwili deską ratunku dla Czechów układ z Polską.

Czego od Polski żądają? Przedewszystkiem Polska dla nich ma wartość jako zapora przeciw bolszewizmowi. Pod względem politycznym chcą uzyskać od Polski zrzeczenie się pretensji do zrabowanych jej ziem i wogóle **zabezpieczenie swego stanu posiadania** dziedzin zdobytych bez żadnej zasady prawnej, historycznej, ani rzeczowej, przez wciągnięcie Polski do Małej koalicji, chcą przeszkodzić dalej, by Polska ewentualnie nie weszła w porozumienie z Węgrami, zaś pod względem ekonomicznym pragną zapewnić towarom swoim eksport do Polski i **tranzyt do Rosji**. Ten ostatni punkt wobec przyjazdu p. Hotowca, oraz wobec oświetlenia jaskrawego, jakie nań rzucił wywiad p. posła Maxy, nabiera pierwszorzędnego znaczenia ze względu na niebezpieczeństwo, które kryje.

Wedle p. posła Maxy, któremu społeczeństwo polskie, wdzięczne być powinna za szczerość, a rząd czeski mniej, jednym z punktów umowy handlowej polsko-czeskiej ma być **„wspólna czesko-polska organizacja handlowa dla handlu z Rosją"**. „My mamy kapitały i doświadczenie organizacyjne, wy tysiące wagonów szerokotorowych, które mogą wjeżdżać w głąb Rosji, znajomość stosunków i rynku rosyjskiego". Odkrył tu p. poseł arkana zaborczej wojny pokojowej Czech. Chcą one wytrącić Polsce z ręki jedyną możliwość wzrostu ekonomicznego przez zdobycie stanowiska na rynkach rosyjskich i same tymi rynkami owładnąć z pomocą Polski do tego czasu, aż ta stanie się im niepotrzebna.

A w zamian za to co dają? Tu znowu p. Maxa, z dziwnie ogół i prasę polską lekceważącą otwartością, poucza nas: Czechy nie myślą uznać wschodnich granic Polski, oznaczonych traktatem ryskim; nie uznają praw Polski do wschodniej Małopolski, bo to jest sprawa między Polską a Rosją. P. Benesz zaś zapowiedział wyraźnie, że ma o tej sprawie zdanie inne niż Polacy i jeśli go o nie zapytają, wypowie je wszędzie, zapewniając równocześnie o desinteressement w tej sprawie. Rozumiemy, czego się mamy trzymać na przyszłość. Tak więc pod względem politycznym niczego nam nie zabezpieczają, zachowując rezerwę pełną gróźb na przyszłość, a ekonomicznie chcą nas jednostronnie wyzyskać i nasze własne atuty z rąk nam wydrzeć.

Polska nie ma żadnego interesu gwarantować, i to na swej własnej skórze, integralności terytorjalnej czeskiej, ani faworyzować eksportu czeskiego do Polski, ze szkodą przemysłu polskiego i mogąc uzyskać towary tańsze i lepsze gdzieindziej. Zupełnie zgubnem byłoby zaś zawarcie wspólnej ugody handlowej polsko-czeskiej dla eksploatacji Rosji, tak jak projektuje p. Maxa, gdyż pozbawiłoby to nas jedynych rynków zbytu. — Rzeczą ekspertów będzie określić bliżej, jak powinny brzmieć postulaty ekonomiczne ewentualnego zbliżenia czesko-polskiego, byśmy byli jak najmniej w pole wywiedzeni, bo nigdy nie zdołamy wyjść cało z handlowych spółek z Czechami. Powinniśmy jednak wejść w jakieś porozumienie z Czechami, lecz gdy oni podkreślają ekonomiczną stronę zbliżenia, Polska musi polityczne postulaty wysunąć na plan pierwszy. I tu niezręczny interwiew p. Maxy może być dla polskich mężów stanu najlepszą wskazówką.

Polska, zamiast iść na lep „przyjaźni słowiańskiej", powinna żądać stanowczo: 1) oficjalnego uznania i gwarantowania wschodnich granic traktatem ryskim objętych; 2) rozwiązania wszelkich politycznych i wojskowych formacji, t. zw. ukraińskich; zaprzestania popierania pieniężnego ruchu t. zw. ukraińskiego: wydalenia z granic czeskich agitatorów antypolskich i przestępców prawa karnego i wojennego z czasu 1918/19 (listę tych ostatnich należałoby w tym celu ustalić; 3) poparcia prawdziwego w sprawie Górnego Śląska; 4) zgody na poważną rektyfikację, ewentualnie za ekwiwalentem, granic spornych czesko-polskich; 5) zapewnienia rzeczywistych praw mniejszościom polskim; 6) utworzenia federacji naddunajskiej z Czech, Węgier, Austrji — federacji związanej porozumieniem z Polską, Włochami, Rumunją i Jugosławią dla gwarancji pokoju w środkowej Europie. Popieranie utworzenia federacji naddunajskiej powinno być jednym z naczelnych wskaźników dyplomacji polskiej, która w ten sposób pójdzie po linji polityki Francji i Anglji, mogąc większy niż one wpływ na sprawę tę uzyskać.

Tylko pod tak rzeczowymi a sprawiedliwymi warunkami może Polska wejść w rokowania z Czechami, pewna, że nie kuje sobie obroży na własną szyję. Minister polski zaś, który poszedłby lekkomyślnie i ślepo na lep zgody polsko-czeskiej którą tak gorąco, że aż ze szkodą Polski propagują prawicowe dzienniki, mógłby wywołać wobec widma katastrofy politycznej i ekonomicznej Polski, oraz oburzenia opinii publicznej, nowy kryzys gabinetowy.

L. C.

Otwórzmy oczy.

CO WYPISUJĄ O NAS ANGLICY?

„New Statesman", organ lawirujący między unionistami a liberalnymi imperjalistami, w artykule pt. „Angielski punkt widzenia" tak pisze o Polsce:

„My Anglicy jesteśmy dumni z tego, że posiadamy coś w rodzaju politycznego instynktu. Ten instynkt przestrzega nas przed przesadnym imperjalizmem(?) polskim, jako przed siłą bardzo niebezpieczną, która się jeszcze w Europie znajduje. Siła ta nie jest niebezpieczna sama w sobie, lecz przez reakcję, którą może wywołać. Polska ma obecnie olbrzymie(?) obszary. Widoki, które pozwalały na utrzymanie ich, choćby przez jedno stulecie, są bardzo nikłe. Że Polska, straci Galicję wschodnią i wielkie obszary rosyjskie(?) nabyte w pokoju ryskim, jest rzeczą pewną(?). Przyjdzie jej zapewne zwrócić także obszary zajęte przez gen. Żeligowskiego. Jest tylko rzeczą sporną, czy ta nieunikniona rewizja obszarów obejdzie się bez wojny i czy przyszłego zwycięzcę we wojnie z Polską uda się zmusić, by zatrzymał się na linji Curzona, która obejmuje uprawnione pretensje(?) Polski. Jakie są widoki pokoju w Europie i niezawisłości Polski, jeżeli we wojnie polskiej z nowopowstałą Rosją przyłączą się pozbawione G. Śląska Niemcy? Czyż można będzie przeszkodzić piątemu rozbiorowi Polski? Wielka Brytanja na pewne nie da się wciągnąć do wojny w obronie Polski (o tem żaden Polak nie wątpi. — Red.), a w kombinacji

---

ERNEST HARDT.

TANTRIS BŁAZEN.

Dramat w pięciu aktach.

Przełożyła IDA WIENIEWSKA.

—o—

Z aktu I. scena 5.

DENOVALIN.

pokojnie i z prostotą

Czyli białozór ze mnie, że milczycie,
Gdy w klatce Waszej siedzę, pani Izot?

IZOLDA.

Książę Denovalin!

Z wybuchem

Jak się ważycie
Raz jeszcze w życiu z tem zuchwałem czołem
Stanąć przedemną!

DENOVALIN.

Twarda to jest mowa, Izot!

IZOLDA.

Poproszę króla, aby Wam rozkazał
Nosić zamkniętą przyłbicę, o milę
Jeszcze od zamku.

DENOVALIN.

Marke, Wasz małżonek
Nie jest mi panem, jam zasię nie wasal!

IZOLDA.

Tedy Wam rzekę, iż mi Wasze lico
Nad trąd wstrętniejsze, nad zarazę. Idźcie!

DENOVALIN.

...Mogłoby słowo twe znać miarę, pani!

Z rozdrażnieniem

W Waszej tu sprawie przybyłem, królowo.

IZOLDA.

Namiętnie.

Gdyście przedemną stali raz ostatni,
Ja byłam naga, książę! Za plecyma
Już mi pacholcy gotowali stos,
Na którym miało młode moje życie
Spłonąć, sidlane Waszą zdradą! Wówczas
Ni jeden muskuł nie zadrgał Wam w twarzy
Żalem, ni skruchą. Pomnicie to?

DENOVALIN.

Tristan
Był przy Was wówczas. Był także i wtedy,
Gdym Was oskarżał; a ilekroć Tristan
Jest w Waszej bliży, pani Izold, zawsze
Mam przed oczyma krew i żar. Bym ciebie
Dojrzał był, pani, z bólu byłbym skonał!

IZOLDA.

Wy, Wy? Rozpłynąłby się raczej głaz,
Niżbyście Wy poznali litość, książę!

DENOVALIN.

Twardo myślicie o mnie, pani Izot.
A przedsię zważcie: gdy oblubienicą
Marka w Kurnwalu stanęliście ziemi,
A jam Was ujrzał, klnę się, poprzysiągłem
Na złote włose Twe wierność do śmierci,
Iżeście cudną była nad podziwy!

IZOLDA.

W czemże ma wina?

DENOVALIN.

Miłujesz Tristana.

IZOLDA.

Skoro mię Boży cud, Denovalinie,
Wybawił z ognia, któryś ty rozpalił,
Skorom przed sądem dźwigała bez szwanku
W tych małych dłoniach rozżarzone sztaby,
Skorom przysięgą najświętszą przysięgła,
To ty się ważysz targnąć na sąd Boży
I po raz wtóry szarpać cześć mą, winiąc
O grzeszną miłość dla mego siostrzana!
Przed ręczyciela mego wniosę skargę!

niemiecko-rosyjskiej pomoc Francji nie wiele jej pomoże.

Ekspanzja Polski na wschód i zachód wydaje się nam najpewniejszym środkiem do rozdzielenia Niemiec od Rosji i nie dopuszczenia do nowego sojuszu. Myśl jednak, że z Polski uda się stworzyć jakąś silną i niezawisłą potęgę — jest dla nas iluzją. Kompletna nieudolność nowego polskiego państwa na polu organizacji cywilnej, finansowej i wojskowej, leży zbyt jasno na dłoni, by się trzeba bawić w wyjaśnianie szczegółów.

Wewnętrzna słabość Polski będzie przez wieki całe przedmiotem ciągłych pokus ze strony sąsiadów. Najlepszą więc będzie rzeczą, by panowanie polskie ograniczyć do tych obszarów, które są bezwzględnie polskie a wówczas łatwo będzie ją można obronić. Stwarzanie nowej Alzacji i Lotaryngii na G. Śląsku znaczyłoby, że starany się wywołać nieuniknioną nową wojnę".

Możnaby podobne kombinacje angielskie pominąć milczeniem, gdyby nie to, że tak myśli przeważna część Anglików, a wyrazem tych poglądów jest dzisiejsza taktyka dyplomatyczna Anglji w sprawie górnośląskiej. To nam również tłumaczy, dlaczego komisarz Gdańska Hacking powiedział publicznie, że Pomorze wróci do Niemiec. Nie pozostaje nam nic innego, jak dowieść czynem, że jesteśmy zdolni zorganizować się stworzyć wielką potęgę, któraby dawała zagranicy gwarancję, że potrafimy nie dopuścić do połączenia się Rosji z Niemcami. S. K.

—oo—

Niemcy przyznają się do winy.

Sprawa zatopienia szpitalnego okrętu „Llandovery Castle" przez komendanta łodzi podwodnej, toczącą się przed trybunałem lipskim, zakończyła się wyrokiem potępiającym. Wypadek ten pobudził naczelnego redaktora „Voss. Ztg." Bernharda, w czasie wojny wielkiego zwolennika walki podwodnej, do napisania artykułu pt. „Zabijanie na morzu", w którym autor twierdzi, że sądy lipskie mają przed sobą pierwszą właściwą zbrodnię, która przynosi hańbę imieniowi niemieckiemu. Kara 4-letniego więzienia, na którą skazani zostali obwinieni (oberleutnanci Ditmar i Boldt), jest zdaniem jego za mała, gdyż zabijanie z rozmysłem jest mordem i jako takie powinno być karane śmiercią. Żadna wojna nie uprawnia do mordowania bezbronnych. Bernhard potępia rozpowszechnioną w całych Niemczech opinję, że trybunałowi lipskiemu poddawać się nie należy i dowód bezstronności widzi w tem, że miasto Hamburg zatrzymało oberl. Boldta, który chciał uciec z więzienia. W końcu autor domaga się, by nietylko Niemcy, ale i wszyscy, którzy na wojnie dopuścili się zbrodni, zostali pociągnięci pod sąd i otrzymali należytą karę.

—oo—

Powstanie na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" donosi o wzmożonej i planowej akcji znanego atamana Struka. Równocześnie atoli „Wpered" podaje wiadomość „Ukrainpressu", którego nie można podejrzywać o sympatyzowanie z bolszewikami, że do rewkomów zgłaszają się masowo powstańcy z prośbą o amnestję, a władze sowieckie udzielają jej.

—oo—

Dziwna nomenklatura kościelna.

Pisma ruskie donoszą, że Stolica Apostolska zamianowała ks. Piotra Poniatyszyna apostolskim wizytatorem ukraińsko-katolickich (?) i ugroruskich (??) cerkwi.

Z życia duchowieństwa prawosławnego.

Na 14. sierpnia zwołują sfery cerkiewno-prawosławne zjazd episkopatu i delegacji parochów prawosławnych ziem Rzpltej. Celem obrad będą sprawy organizacyjne, prawne, administracyjne i materjalne cerkwi dyzunickiej.

ORDYNACJA WYBORCZA NA RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj Rada ministrów znowu obradowała nad projektem ordynacji wyborczej w dalszym ciągu.

SPRAWA ORGANIZACJI PROPAGANDY ZAGR.

Warszawa. (EE). W kołach miarodajnych ustalił się pogląd, że obecny stan propagandy prasowej i politycznej polskiej jest niewystarczający. W kołach rządowych dojrzała myśl utworzenia przy ministerstwie spraw zagranicznych departamentu dla spraw prasowych i propagandy z podsekretarzem stanu na czele. Dotychczas nie omawiano jeszcze sprawy obsadzenia stanowiska kierownika tego departamentu.

REPRESJE WZGLĘDEM HANDLARZY WALUTOWYCH.

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wieczorny" podaje kilku właścicieli kantorów wymiany, co do których stwierdzono, że otrzymali transporty rubli carskich od agentów bolszewickich, otrzymali oni od władzy ostre napomnienie z zagrożeniem odebrania im koncesji. Wobec tych surowych represji nie są ruble przyjmowane do pokątnej wymiany.

—o—

GROŹNE POŁOŻENIE NA G. ŚLĄSKU.

Berlin. (PAT.) W rozmowie z przedstawicielem „Berl. Tgblt." minister Rzeszy Gradauer oświadczył, że tylko szybka decyzja może zapobiedz wielkiemu nieszczęściu. Obecne położenie na G. Śląsku jest krytyczne. W nowe powstanie Polaków nie wierzy.

KONFERENCJA ZAMOYSKIEGO Z BRIANDEM.

Paryż. (EE. Radjo.) Dnia 20. bm. poseł Zamoyski odbył dłuższą konferencję z Briandem, który wyjaśnił przedstawicielowi Rztej stanowisko rządu francuskiego w sprawie terminu zwołania Rady najwyższej. Zamoyski przedstawił Briandowi stanowisko rządu polskiego w tej sprawie, podkreślając, że obecna sytuacja na terenie górnośląskim jest niepokojąca.

WŁOSI WYSYŁAJĄ WOJSKA NA G. ŚLĄSK.

Lyon. (PAT). Rząd włoski przyjął propozycję rządu francuskiego wysłania wojsk na G. Śląsk dla wzmocnienia garnizonu aljantów. Oczekiwane jest przybycie dwu pułków włoskich.

SPRAWA SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ POWSTANIE NA G. ŚLĄSKU.

Londyn. (PAT.) Reuter. W odpowiedzi na zapytanie w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że nie potrzeba żadnych bliższych szczegółów w kwestji szkód wyrządzonych w przemyśle górniczym przez powstanie polskie. Kwestje te będą zbadane przez specjalny trybunał, który później złoży odpowiednie sprawozdanie.

ZAMACH NA GEN. LE RONDA CZCZYM WYMYSŁEM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Bytomia donoszą, że wszelkie pogłoski o zamachu na gen. Le Ronda były czczym wymysłem niemieckim.

KOMUNIZM W POLICJI WROCŁAWSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z G. Śląska donoszą, że we Wrocławiu przyszło do starcia między Orgeschem a policją, którą musiano odesłać do Berlina, a sprowadzić policję berlińską. Wymiana ta jest w związku z prądami komunistycznymi, jakie panowały w policji wrocławskiej.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OPORU PRZECIWKO KOALICJI.

Berlin. (EE. Radjo.) W dziennikach niemieckich Rzeszy ogłoszona została odezwa kolejarzy górnośląskich, nawołująca organizacje kolejowe Rzeszy niemieckiej do przeciwdziałania wszelkimi sposoby transportowi nowych posiłków francuskich na G. Śląsk

—o—

DENOVALIN.
Spokojnie

Boga możecie oszukiwać, pani,
Lecz my oboje będziemy ze sobą
Rzetelnie szczerzy, jak przystało wrogom!

IZOLDA.

Jak wilk drapieżnyś!

DENOVALIN.

I jam niegdyś słuchał,
Jak ptak na wiosnę kwili w kwietnym krzewie!
Alem raz ujrzał, jak się twoje złote
Włosy pierścieniem wiły wokół białych
Palców Tristana — i od onej pory
Stałem się twardy i srogi i dziki,
Jak są zwierzęta! — O, jak wilk, prawdziwie,
Żyję w dworzyszczu swem, bo po dniu sypiam,
A nocą siadam na koń i ugamiam
Tak, że wierzchowce me z pyskiem zziajanym
I krwią zbroczone rano bez tchu leżą.
Psy mi padają przy drogach. Lecz czasem
Zdarzyć się może, iż przed pianiem kura
Zawołam imię Wasze, pani Izot,
Jak ten, co w własnej krwi dziko się nurza.
Rozważcie to! Bo możebym inaczej
Patrzał na wszystko, co żywie koło mnie,
Gdybyś, Izoldo, u mojego boku
Była jechała raz, nim wieczór zajdzie!
Lecz zważ to wszystko, co jeszcze przyjść [może,
Niech zmierzch nadejdzie. Bowiem zmierzch, [Izoldo,
Przyjdzie i dla Was, dla mnie i dla — wszyst- [kich!
Wówczas dla zdarzeń miej wyrozumienie
I nie sądź krzywo. — Oto pokój, który
Zawrzeć chcę z tobą!

IZOLDA.

Boję się Was, boję!

DENOVALIN.

Próżna jest trwoga Wasza, pani Izot,
Słów, co z pozoru nic prawie nie znaczą!
Zmieniając ton.
Dzisiaj o brzasku jechałem przez Morois.

IZOLDA.

Tędy Wam droga z dworzyszcza do zamku...

DENOVALIN.

Wszakże rządkiegom w Morois zoczył zwie- [rza!
Mam-li go złowić dla Was, pani Izot?

IZOLDA.
Drętwa z trwogi.

Nie pragnę futra, książe Denovalin,
Z Waszego daru...

DENOVALIN.

Ale Marke żąda!...
Z żarnym, a tłumionym wybuchem.
Zdarzyć się może raz jeszcze, iż stanie
Kiedyś za Wami śmierć w purpury żarach,
A cały Kurnwal nie będzie miał schronu
Dla Was, krom mego dachu i mąż żaden
W całym Kurnwalu nie stanie obroną
Tobie, o pani Izold Jasnowłosa —
Co wówczas poczniesz, jeśli powiem tobie:
Przyjdź!

IZOLDA.
W najwyższej trwodze i rozpaczy.

Wtedy — Boże z Bethleem słysz mię! —
Śmierć samą mocno obejmę w ramiona
I, przygarnąwszy się do niej, plwać będę
Tobie, Denovalin, w twarz! Strome bruzdy
Koło ust Waszych są mi wstrętne. Idźcie!

DENOVALIN.

Idę, albowiem wybrałaś, Izoldo.
Miej to w pamięci, porówni, jak pokój,
Który ma dusza zawarła z twą duszą.
Żegnajcie. Teraz przyślę Wam Dynasa
Na partję szachów. Jeno grajcie szybko
Izold, bo krótka będzie Wasza gra...

—oo—

W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA BITWY POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (EE.) Z powodu zbliżającej się rocznicy zwycięstwa wojsk polskich pod Warszawą księża biskupi niektórych diecezji przygotowali odpowiednie odezwy do parafian na niedzielę d. 14. sierpnia br. jako w rocznicę bitwy.

KANDYDAT NA POSŁA NIEMIECKIEGO W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Berlina donoszą, że dr. Waldenfest, kierownik wydziału handlu zagranicznego w ministerstwie spr. zagr. ma zostać posłem niemieckim w Moskwie.

AMERYKA ZAKUPUJE AKCJE GÓRNOŚLĄSKIE

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Berlina otrzymano wiadomość, że banki nowojorskie nabywają w wielkiej ilości akcje górnośląskie. W Nowym Jorku ofiarowują na sprzedaż amerykańskim komitetom targowym liczne górnośląskie zakłady przemysłowe.

WŁOCHY NIE CHCĄ WZIĄĆ UDZIAŁU W RADZIE NAJW.

Paryż. (PAT). Jak donosi „Journal“, włoski premier Bonomi oświadczył, że ani on, ani minister S. Z. Toretta nie będą mogli przed 7 względnie 8 sierpnia wziąć udziału w posiedzeniu Rady najwyższej, ponieważ ich obu zatrzymują posiedzenia parlamentu.

ROZBRAJANIE NIEMIEC.

Paryż. (PAT). Generał Nollet miał wczoraj konferencje z Briandem i złożył mu sprawozdanie, oświadczając przytem, że rozbrojenie w Niemczech idzie w normalnym tempie i że obecnie odbywa się niszczenie ciężkiej artylerji.

FOCH ROZBRAJA BUŁGARJE

Londyn. (PAT). Reuter. Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph“ donosi, że Foch wystosował nagłą instrukcję dla francuskiego zastępcy międzykoalicyjnej komisji kontrolnej w Sofji, że rozbrojenie Bułgarji musi być doprowadzone do końca bez dalszej zwłoki.

NORDKLIFF WYBIERA SIĘ W PODRÓŻ PO ŚWIECIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Król prasy angielskiej Nordkliff wybiera się w podróż po świecie w celu zapoznania się na miejscu z tendencjami polityki międzynarodowej.

KATASTROFA LOTNICZA W LUBLINIE.

Warszawa. (EE). 21. bm. na lotnisku w Lublinie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Podczas próbnych wzlotów na nowych aeroplanach, przyjmowanych przez specjalną komisję wojskową, na jednym z aparatów wzniósł się znany lotnik kpt. Haber-Włyński i wykonywał w powietrzu szereg nadzwyczajnych ewolucji lotniczych. Na wysokości jakich 50 mtr. aparat odmówił posłuszeństwa i runął na dół wraz z lotnikiem, który poniósł śmierć na miejscu.

O uzdrowienie stosunków walutowych w Polsce.

W czwartek odbył się dalszy ciąg ankiety, zwołanej przez prezydjum lwowskiej Izby handlowej w sprawie walutowej.

Inżynier p. Wacław **Wolski** zauważył na wstępie, że sprawa waluty polskiej jest zjawiskiem skomplikowanem. Nie możemy mieć dobrej waluty, bo nie mamy żadnej waluty. Napis na naszej marce, w myśl którego wymiana marek na przyszłą walutę nastąpić ma wedle relacji uzależnionej od dłużnika, dyskredytuje ją. Marka polska stoi dziś najniżej po bolszewji i kurs jej ciągle spada. Powodem tego brak zobowiązania. Miano zaprowadzić złote polskie, nagle sprawa ucichła. Brakło nam siły woli, którą zastąpiła neurastenja. Nastąpić miało ostemplowanie marek, przygotowano nawet maszynki, które czekają... Kosztem 7 miljonów franków wydrukowano we Francji i Anglji złote polskie, których część skutkiem nieudolności dostała się w ręce niepowołane. Ostatnie oświadczenie minist. Steczkowskiego, że nie myśli o wprowadzeniu nowej waluty, wywołało gwałtowny spadek marki polskiej. Świat traci zaufanie do marki polskiej i mamy opinię bankruta, czem nie jesteśmy. Objeżdżający Galicję niedawno temu Holendrzy i Duńczycy nie mogli wyjść z podziwu, że u nas orzą, sieją, pracują, byli oni przekonani, że przyjeżdżają do pustyni, a zastali tu całkiem co innego. Ciągły spadek marki wytwarza fatalny stan dla kupca naszego, niewiadomo, jak ceny ustanowić, miernik ciągle się waha. Poczucie niepewności uniemożliwia ustanowienie cen maksymalnych, pragmatyki służby i płac urzędniczych, absurdycznie niskich. Z tej strony grozi strajk, który byłby ostateczną katastrofą. Musimy wyjść w sprawie waluty z błędnego koła, przełamać neurastenję i stworzyć walutę. Markę należy wycofać z obiegu i ostemplować ją. Marki, których miljardy znajdują się za granicą będą musiały wrócić do kraju i poddać się kontroli, będzie można nałożyć podatek na kapitał ruchomy i wydobyć ze skrzyń markę. Należy wprowadzić złote polskie, jako walutę eksportową dla handlu za granicą. W dalszym ciągu narzekał na to, że rząd wgląda w inicjatywę prywatną, utrudnia eksport, miesza się do nieswoich rzeczy. Rząd mógłby skutecznie zapobiedz sprowadzaniu towarów z zagranicy przez wydanie taryfy celnej — tymczasem całe skrzynie marek idą za granicę — przez obsadzenie granic mógłby rząd wyłapać przemytników. Kończy tem, aby rząd i sejm nie przeszkadzali społeczeństwu.

P. Gałuszka sądził, że dyskutowanie nad sprawą waluty jest obecnie bezprzedmiotowe, chodzi o ratowanie życia. Fatalny stan waluty jest skutkiem a nie przyczyną państwowej gospodarki. Długi państwa przerachowane na inną walutę są minimalne. Praca rządu zawodzi na każdym kroku. Sprzymierzeńcy mówią o „młodocianym“ narodzie. Pożyczka zagraniczna będzie możliwą, jeżeli zagranica będzie mogła mieć do nas zaufanie. Trzeba było pracować najmniejszą ilością ukwalifikowanych ludzi, aby administracja najmniej nas kosztowała. W miejsce jednego człowieka z głową na karku, ustanowiono 5 ludzi bez głowy, a potem dodano im jeszcze 5. Brano do urzędów dyletantów. Zaczęła panować samowola urzędników z „domowem wykształceniem“. Następnie omówił kwestję etatyzmu. Wydawano ustawy, które nie zostały przeprowadzone. Zbogacały się indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Grasować zaczęło łapownictwo, na co jest tylko jeden sposób: odebrać sposobność brania łapówek i wyrzucić łapowników. W sprawie nafty stracono najlepszą konjunkturę. Na każdym kroku bezgraniczna ignorancja. Panowie z „domowem wykształceniem“ traktują skarb państwa jako bezdenną studnię. Drukowanie banknotów bez pokrycia nazwał węgierski minister skarbu Hegedüs fałszerstwem pieniędzy. Oszukuje się własnych obywateli.

Wskazaniem na przyszłość jest przedewszystkiem powiększenie dochodów. Systemu podatkowego nie można zaimprowizować, na to potrzeba sprawnego aparatu urzędniczego. Grozi nam wielka krzywda społeczna. Dawniej łatwo było stwierdzić, co kto zarabia. Dziś rosną, jak grzyby po deszczu miljonerzy — spekulanci, których trudno wyłapać i skontrolować. Zachodzi niebezpieczeństwo, że cały ciężar zwali się na właścicieli nieruchomości. Dalej przemawiał za podniesieniem taryf kolejowych, aby przy rozwinięciu się transytu nie dokładać do przywozu. Minister skarbu powinien mieć władzę dyktatorską. Liczbę urzędników należy możliwie zredukować. Na czele resortów minist. stać powinni obywatele do tego ukwalifikowani. Omawiając wydatki ministerstwa wojny, przyznał, że zmuszeni jesteśmy do utrzymywania silnej armji — oświadczył się jednak za tem, aby wydatki zredukowano do koniecznych. Potrzeba bardzo silnej kontroli, wystrzegając się małostkowości. Marnuje się tysiące automobilów. Zamiast oddać je na cele przemysłu, skutkiem sporu o kompetencję oddano je ministerstwu handlu i przemysłu i trzyma się je dalej w magazynach. Marnuje się też tysiące kilometrów kolejek. Bez podniesienia autorytetu minist. skarbu niemożliwa racjonalna gospodarka. Na radzie ministrów minister skarbu nie powinien być przegłosowany. (Pos. Kolischer: U nas dzieje się to codzienie).

Prezydent Raczyński zaznaczył, że dotyka nas bardzo ciągła zmienność naszej waluty. Odczuwa się to bardziej na wsi, aniżeli w mieście. Decyduje kurs dolara, a nie marki polskiej. Telegramy wysyłają codziennie do miasteczek i wsi i podług kursu dolara zmieniają się ceny codziennie. Odbija się to nie tylko na cenach artykułów żywności, ale i na odbudowie. Właściciel domu zadłuża się — płaci po 15 proc. za pożyczkę (pos. Kolischer: to bardzo tanio!), a więc płaci 20 proc. (wesołość) — raptem następuje spadek waluty i wystawienie dachu kosztuje więcej, aniżeli kosztować miał cały budynek. Ostatni spadek waluty wywołało jedno pociągnięcie pióra ministra skarbu: polecenie, aby zakupywano dla państwa dolary za wszelką cenę. Twierdzono, że przyczyną spadku waluty jest nasze lenistwo. Tak nie jest. Nie ma u nas ludzi, którzy nic nie robią. Nie widać u nas ugorów, wszystko uprawione. Pan Bóg sam tego nie zrobił. Budowa domków także postępuje. W przemyśle zaznacza się ruch. Powodem spadku waluty nie jest również brak równowagi budżetowej. Za min. Dunajewskiego w Austrji był także brak równowagi budżetowej a pomimo to gulden papierowy stał wyżej od srebra. W Rosji była równowaga budżetowa, a rubel skakał ciągle. Budżetu polskiego nie znam — ale i posłowie nie znają go jeszcze. Błędem jest także, że spadek waluty wywołała reforma rolna dotychczas nie wywłaszczono ani jednego majątku. Nie wywołał go także 8-godzinny czas pracy — gdyż pomimo to praca jest wydatna. Przyczyną spadku waluty jest ciągłe drukowanie banknotów bez podkładu. Uzdrowienie nie nastąpi, dopóki nie zbliżymy się do tworzenia pieniędzy z podkładem złota.

Mowca wspomina o tem, że niedawno przebywał w Rzymie przez 6 tygodni i to we własnym tużurku (aluzja do tużurka p. Grabskiego) i nabrał tam przekonania, że za granicą szkodzi nam najbardziej prasa polska. Prasa włoska niemal codziennie podawała w tłumaczeniu artykuły o świństwach i nadużyciach, popełnionych w Polsce. Zagranica z doniesień prasy polskiej nabiera przekonania, że w Polsce grasują sami bandyci. Piszą nie tylko o Puzappie, ale osmarowują także ludzi, zajmujących stanowiska najwybitniejsze w kraju.

Poseł **Diamand:** Czy nie pisać, czy nie kraść?

W dalszym ciągu omawiał p. Raczyński krytycznie 93 recept, zaordynowanych przez b. ministra Grabskiego i wymienił rozmaite środki techniczno-finansowe i ekonomiczne, które mogą uzdrowić nasze stosunki walutowe. Domagał się wydania zakazu wywozu marek, kupowania marek polskich za granicą, przemiany marek na inną walutę, przymusowej pożyczki, daniny majątkowej, utworzenia banku biletowego, zmiany systemu podatkowego itp.

Wskazał w dalszym ciągu na projekt dyrektora banku holenderskiego Wiseringa, przedstawiony na konferencji brukselskiej, który domagał się wprowadzenia złotej korony, wydanej przez bank prywatny nie zależny od rządu za pokryciem w złocie i dewizach. Wartość tej korony ustali się w wolnym handlu. Kursowałyby dwie waluty. Nie podziela wątpliwości z powodu kursowania dwóch walut, gdyż dwie waluty są w obiegu w Archangielsku, w Argentynie i w Chinach.

Poseł **dr. Diamand** sądził, że środki techniczno-finansowe nie pomogą, dopóki u nas panuje tak wielka różnica między przywozem a wywozem, konsumcją a produkcją. Winą wszystkiego jest fundamentalnie licha sytuacja naszej gospodarki, metoda naszego życia gospodarczego musi być zmieniona. Z próżnego nie naleje. Nasi ministrowie skarbu obniżali wartość marki, aby ją następnie tanio wykupić, było to stanowiskiem błędnem. Omawiając projekt Wiseringa zaznaczył, że nie można puszczać się na eksperymenta. Poprawa naszej waluty nastąpić nie może, dopóki sprowadzać będziemy z zagranicy znaczne wartości, a nic nie wywozić.

Następnie krytykował projekt b. ministra Grabskiego, który nazywa spaczonym. Gospodarka nasza powinna być planowa, niestety, nasz

rząd nie dorósł do położenia obecnego. Sprawę nafty zabagnił b. min. Grabski — usunął fachowców. Wystąpił przeciw zwolennikom wolnego handlu, którzy sami są za ograniczeniem dowozu z zagranicy. Swoboda gospodarcza w kraju doprowadzić może także do konfliktów społecznych. Zwalcza proponowane podwyższenie taryf kolejowych, nadmieniając, że lwowska dyrekcją kolejowa wykazała w ubiegłym półroczu zysk przeszło 200 miljonów marek, jakkolwiek sam węgiel pochłonął trzecią część wszystkich wydatków. Strajki trwać będą, dopóki nie dojdzie do równowagi pomiędzy płacą robotnika a ceną zboża. Władze podatkowe odstręczają od płacenia podatków. Deklaracje są niezrozumiałe nawet dla prawników. (Poseł Kolischer: Nie można nawet dostać formularzy!).

Rząd wydał w ostatnich czasach tajną instrukcję, aby podatki ściągać także od przekupstwa, które pobierają urzędnicy. (Sensacja).

Dyrektor p. Kolischer odczytał ten okólnik, podpisany przez p. Bugno, w którym powiedziano, że ująć należy wynagrodzenia, dywidendy itp. urzędników, które otrzymują tytułem wynagrodzenia i prowizji za świadczenia i przysługi, co uważać należy za udział w zysku przedsiębiorstwa.

Poseł dr. Kolischer: Jest to sankcjonowanie łapownictwa.

Poseł dr. Diamand: Wprawdzie u nas są opodatkowane także domy rozpusty, ale okólnik p. Bugny przyczynia się tylko do wzrostu łapownictwa urzędników, gdyż będzie to legalizowaniem tegoż. Czy ta droga może doprowadzić do uzdrowienia stosunków?

Następnie redaktor p. Fryling zbijał zarzuty prezyd. Raczyńskiego, jakoby doniesienia prasy polskiej o popełnianych nadużyciach przyczyniały się do dewaluacji naszej waluty. Gdyby prasa polska nawet o tem milczała, dostałoby się to do wiadomości zagranicy przez ambasady, poselstwa, konsulaty i przez zagranicznych korespondentów pism obcych z tym jednak efektem, żeby tam słusznie w dodatku miano o Polsce to wyobrażenie, że posiada prasę skorumpowaną. Na szczęście tak nie jest. Prasa polska nie jest przedsiębiorstwem — lecz placówką ideową i dla uzdrowienia stosunków podnosić musi nadużycia. Przemilczanie nic nie pomaga, ale szkodzi. W Rosji prasa do wojny była kneblowaną — dlatego właśnie nadużycia działy się ciągle olbrzymie, i pomimo cenzury dostawały się do wiadomości zagranicy. Tylko jawność i podnoszenie nadużyć w prasie oczyścić może atmosferę, dowodem tego sprawa panamska, która nie zaszkodziła opinji Francji. Gdyby nie ujawnienie nadużyć przez prasę, nadużycia te piętrzyłyby się coraz więcej i brakłoby miejsca w więzieniach na pomieszczenie zbrodniarzy. Jest to nie winą, lecz zasługą prasy, która i w dalszym ciągu w zrozumieniu swego posłannictwa tępić będzie chwasty i piętnować nadużycia i zbrodnie.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze pp.: dr. Kornreich, Eisenstein i st. radca Gottfried, który tłumaczył stanowisko władz skarbowych i wyjaśnił treść tajnego okólnika p. Bugno.

Ostatni przemawiał poseł dr. Kolischer, który oświadczył, że minister skarbu proponując emisję nowych banknotów, powoływał się na ważne zobowiązania, które chwilowo miał i musiał pokryć, równocześnie jednak wyraził przekonanie, że uda mu się z dochodów normalnych wycofać 15 miljardów marek. Pokrycie wydatków nadzwyczajnych wyobrażał sobie dr. Steczkowski drogą przymusowej lub też nieprzymusowej pożyczki. Zamierzoną była pożyczka za oprocentowaniem dość znacznem (6—7 proc.) o pokryciu dolarowem. Steczkowski jest stanowczym przeciwnikiem stemplowania marek. Nie spodziewa się w dzisiejszych stosunkach korzystnego stąd wpływu na walutę. Jak długo Steczkowski stoi na czele ministerstwa skarbu, o stemplowaniu marek mowy nie ma. Poruszono też myśl regulamego banku emisyjnego z wykluczeniem pożyczek dla państwa. Jak długo jednak nasz import wynosi 93 proc., a eksport 7 proc., skąd chcemy wziąć złoto na podkład waluty? Gdybyśmy je mieli, wywędrowałoby zaraz za granicę. Do uregulowania waluty trzeba pracy wszystkich. Bez pomocy społeczeństwa żaden minister, żaden urzędnik rady nie da.

Obrady zamknął wicepr. Izby handlowej i przemysłowej p. Winiarz, który sądził, że sytuacja nie jest beznadziejną i że niewątpliwie wpłyną na poprawę znakomite zbiory w Polsce.

Wreszcie zapowiedział p. Winiarz, że protokół dyskusji z dwudniowej ankiety wysłany zostanie Naczelnikowi państwa, marszałkowi Sejmu i wszystkim ministrom.

*

Prezydent p. Raczyński z powodu spóźnionej pory i kilku zapisanych do głosu mowców, nie mógł powtórnie zabrać głosu. Oświadczył on obecnym na konferencji dziennikarzom, że ustęp jego przemówienia o prasie zwrócony był przeważnie przeciw tym pismom, które z motywów partyjno-politycznych starają się zohydzać wybitne osobistości, stojące na czele rządu, posądzając ich o bezpodstawne rozmaite nadużycia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Apolinarego b.; gr. kat. Antonija. Jutro rz. kat. 10 po Ś., Kuneg.; gr. kat. 5 po Szosz. — Wschód słońca 3·43, zachód 7·18.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

W sobotę »Oficer gwardji«, komedja w 3 akt. Molnara. Zespół warszawski.

We Lwowie.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dziś w sobotę o g. 7 wiecz. Na porządku dziennym sprawa wydzierżawienia Colloseum i inne sprawy, które były na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia.

— **Prezes Izby skarbowej lwowskiej** p. Edward Bugno wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Posłuchania (w środy i soboty) odpadają.

— **Ceny biletów w teatrze miejskim** z powodu podwyżki płac artystów w nadchodzącym sezonie znacznie podwyższone zostaną. I tak miejsce pierwszorzędne na dramat, które dotychczas kosztowało 160 mk., kosztować będzie 300 mk., na operę 500 mk., zamiast 300 mk.

— **Związek urzędników techniczno-drogowych** w Małopolsce, jednoczący w swojem gronie urzędników drogowych byłego Wydziału krajowego, odbył walne zebranie we Lwowie w sali rady powiatowej. Prezes związku p. Deyczakowski E. otwierając zebranie wniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, poczem złożył sprawozdanie z czynności wydziału.

Po bardzo ożywionej dyskusji, uchwalono odnieść się telegraficznie do marszałka sejmu, prezesa ministrów i ministra robót publicznych w sprawie ostatecznego uregulowania stanowiska konduktorów dróg krajowych, jakoteż pomocników technicznych i przyznania im takich samych praw, jakie ma ta sama kategorja urzędników technicznych w Królestwie, t. zn. stanowiska sekretarzy techników w VIII. klasie płac. Podniesiono, że dzieją się tak anomalja, że urzędnik drogowy w Małopolsce ma XI. rangę, przechodzi do Sandomierza i tu z miejsca zostaje sekretarzem technikiem w IX., a nawet VIII. randze. Wreszcie zaznaczono, że Polska potrzebuje dużo sił technicznych nawet tylko z wykształceniem średnio technicznem, w dobrze przeto zrozumianym interesie kraju, nie należy odstraszać wypróbowanych sił fachowych od służby państwowej, dotychczasowe jednak postępowanie zmusić może szczególnie młodsze siły, do szukania pracy tam, gdzie ona znajdzie należytą ocenę.

— **Sprawa podwyżki podatku gruntowego we Lwowie** przedstawia się niewyraźnie. Właściciele realności mają podobno opłacić zwyżkę podatku o 50 proc., natomiast od lokatorów ściągają właściciele realności od 100—130 proc. Możeby urząd właściwy poinformował ogół lokatorów, do jakich ciężarów są obowiązani. Nie czekajmy, jak to zwykle czynimy, aż będzie zapóźno.

— **Pokaz afisza, okładek i wywieszek.** Wobec zainteresowania kupców i przemysłowców polskich współczesną artystyczną reklamą Związek artystów plastyków urządza: pokaz afisza, okładek i wywieszek artystycznych, w lokalu Związku, ul. Wronowska l. 4. Otwarcie wystawy 24. bm.

— **Ułatwienia kolejowe dla wycieczkowców.** Lwowska dyrekcja kolej. zawiadamia, że dla pociągów do Brzuchowic otwartą będzie w niedzielę i święta specjalna kasa osobowa na głównym dworcu we Lwowie. Kasa ta będzie czynną od godz. 8 rano.

— **Komitety asanacyjne**, które przeprowadzą rewizję domów i mieszkań i sprawdzą czy właściciele domów i lokatorzy oczyścili domy i mieszkania w myśl rozporządzenia magistratu, rozdzieliły już swą czynność. Do komitetu tego przystąpiło 540 obywateli. Na ostatniem posiedzeniu, w którem uczestniczył szef ekspozytury nadzw. komisarjatu dla zwalczania epidemji w Małopolsce dr. Palester, podzielono miasto na 107 okręgów i przydzielono do nich obywateli, którzy podjęli się tej czynności. Omówiono w porozumieniu z komisarzami dzielnic sposób udzielania pomocy ubogim w oczyszczaniu mieszkań przez bezpłatne rozdawanie wapna, sody i mydła, tudzież „premji czystości", którą ustanowił nadzw. komitet dla zwalczania epidemji w Małopolsce, a którą stanowi bezpłatnie ofiarowana koszula i kalesony dla tej ubogiej rodziny, która mieszkanie swe wzorowo oczyści.

— **Nieustannie kradną.** Janowi Długoszewskiemu, zam. przy ul. Kołłątaja l. 12 skradziono w tramwaju KD. złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 40.000 mk. — Józef Czuczkiewicz, kierownik szkoły również się odgraża na złodzieja, który skradł mu w tramwaju LD. zegarek srebrny i złoty łańcuszek, wart. 15.000 mk. — Hrycia Hryniszaka z Nadwórnej „pozbyte" na pl. Solskich z portfelu z 27.000 mk. — U Maurycego Landaua, zam. przy ul. Zielonej l. 29, jakiś „potrzebujący" skradł futro damskie, do tego krymskie, wart. 150.000 mk., bucki męskie i 20.000 karb.

— **Wędrowny jubiler.** W ul. Sykstuskiej aresztowano Aleks. Radka, oferującego przechodniom srebrne kubki na wino i wódkę. Tłumaczy się, że pochodzą one od uchodźców. No, ale to nie wystarcza.

W Polsce i na świecie.

— **Furor rutheno-iudaeo-germanicus.** W Wiedniu odbył się kongres międzynarodowy kobiet. Gdy deleg. dr. Budzińska-Tybicka rzekła, że Polska przyznała mniejszościom wszelkie prawa i dotrzymuje ich — zerwała się — wedle „Ukr. Wistn." — burza protestów. Sejm białogłowski wołał: „To bezczelne kłamstwo! Bezwstyd! Jezuici! Pogromy! Wilno! Wołyń! Galicja wschodnia!" Ledwie uspokoiły się — kto? Rusinki, Niemki, Angielki, Szwedki, Dunki, Holenderki i Amerykanki (zdaje się te, które mówiły o — Palestynie). Więc świat germański nas nie lubi. Charakterystyczne, że Ukrainka z Ukrainy, dr. Surowcowa ni słowem nie dotknęła Polski. —

— **Proces o rozruchy huculskie.** Z Huculszczyzny piszą nam: Epilogiem rozruchów na Huculszczyźnie w kwietniu 1920 ma być proces przeciw 255 uczestnikom tych rozruchów, wywołanych przez elementy podejrzane. Akt oskarżenia mówi o zdradzie stanu, zamordowaniu dwu patrolujących żandarmów, planowanym napadzie (nawiasem mówiąc — bezskutecznym) na posterunek żandarmerji w Zeleném, przysiółku Żabiego, gwałcie publicznym itp. Główni sprawcy rozruchów uciekli zagranicę z niejakim Doroszenką na czele. W więzieniu kołomyjskim od półtora roku pozostaje jeszcze kilkadziesiąt osób obwinionych, reszta odpowiadać ma z wolnej stopy. Jak się informuję u miarodajnych czynników, przewidywane jest umorzenie procesu z powodu wniesienia przez rodziny oskarżonych podania o abolicję na ręce Naczelnika Państwa, który niezawodnie okaże w tym wypadku swą wielkoduszność, mając na względzie, że są to ofiary mętnej konduity agitatorów, dzieci krainy, która zawsze nader uboga, w dzisiejszych czasach zapadła w ciężką nędzę i zasługuje na szczerą, ludzką pomoc.

Pan Maryan Markiewicz wł. dóbr Chliple p. Mościska ofiarował dla inwalidów W. P. Obrońców wschodniej Małopolski cztery osady rolne, każda o obszarze 10 morgów w Chliplu, przyczyniając się do darowizny wspólnie z bratem swym p. Jackiem Adolfem Markiewiczem kwotę 150.000 Mk. na zagospodarowanie.

Za ten dar świadczący dobitnie o miłości Ojczyzny i żywionej względem żołnierza polskiego wdzięczności składam imieniem obdarzonych jak najgorętsze podziękowanie. Dowódca D. O. Genu Gen. **Lamezan-Salins** m. p.

Orkiestra 2-go Pułku Szwoleżerów w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim przyjmie kilku kwalifikowanych muzyków ewentualnie jako podoficerów zawodowych oprócz tego przyjmie się **małoletnich ochotników jako uczni (od lat 15—17)** którzy wykażą się pisemnem zezwoleniem na wstąpienie do orkiestry podpisanem przez rodziców względnie opiekuna oraz podpiszą odpowiednią deklarację co do trwania służby w orkiestrze.

Kwalifikowani muzycy zechcą podać na jakich instrumentach grają.

Zgłoszenia przyjmuje Kapelmistrz 2-go pułku szwoleżerów Bielsk koszary kawalerji Śląsk Cieszyński. 5486

KOMUNIKATY.

Zaległą mąkę pszenną na deputat V-ty dla robotników m. Lwowa, wydawać będą odnośne konsumy, począwszy od poniedziałku 25. lipca. Z powodu podwyższenia w międzyczasie ceny za zboże przez Państwowy Urząd zbożowy, muszą interesowani przy pobraniu mąki dopłacić po 30 Mk. za kilogram do rąk kierownika danego konsumu. Łączna cena tej mąki (z poprzednio pobraną już kwotą 22 Mk.) wynosi 52 Mk. za kilogram.

W dniach od 1 do 10 sierpnia zwracać będzie Zarząd gotówkę za niezrealizowane karty poboru. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględnione.

Zawiadamiamy przy tej okazji, że wydawanie następnego deputatu rozpocznie się w pierwszej połowie sierpnia.

Związek Stow. spożywczo-gospodarczych „JEDNOSĆ". 5541

—o—

Zjazd pierwszej Kadrowej kompanji. Dnia 5-go sierpnia w Warszawie odbędzie się zjazd „pierwszej kadrowej kompanji". Uroczystość zjazdu połączona ma być ze zbiegającą sie równocześnie rocznicą stracenia Dyktatora Traugutta.

Wzywa się wszystkich kadrowiaków aby wzięli udział w powyższym obchodzie.

Informacje w sprawie zjazdu udziela do 3 sierpnia Lwów Komenda Okr. Związku Strzeleckiego Ossolińskich 12., oraz od dnia 1 sierpnia w Warszawie ppr. Rozmarynowski Trębacka 8. Wydział Weteranów 1863 r. (parter) od godz. 9 do 4 p. p.

—o—

Ogólny wiec pracowników państwowych odbędzie się dziś o godz. 5. popoł. w sali kuchni wojennej prac. państw. we Lwowie, pasaż Mikolascha. O liczny udział pracowników państwowych, pp. posłów, przedstawicieli władz i prasy uprasza Wydział Stałej Delegacji pracowników państwowych.

—o—

Wielki Festyn we Lwowie. Komitet humanitarny kolejowców lwowskiej dyrekcji kolei pod przewodnictwem prezesa p. Barwicza, urządza w niedzielę dn. 24-go b. r. o godz. 4-tej po poł. w parku zabawowym „GDAŃSK" przy ul. 29-go Listopada (ostatni przystanek tramw. „UL") wielką zabawę ogrodową. Celem Komitetu jest przysporzenie dochodów na wsparcia dla pozostających w najskrajniejszej nędzy emerytów kolejowych, wdów i sierót po kolejarzach, inwalidów i chorych kolejarzy.

Zarząd Tow. śpiew. „ECHO" uprasza swych członków, by zechcieli stawić się w komplecie na zabawę.

—o—

Obrońcy Lwowa III. odcinka stawią się w sobotę dnia 23. bm. o godz. 19 (7 wieczór) celem ostatecznej rejestracji (koniecznej dla spraw przydziału ziemi itp.) w małej sali »Domu Katolickiego« ul. Gródecka 2 B. Zaprasza się również delegatów innych odcinków.

Ofiary emigrantów na ludowe szkoły rolnicze w Polsce. Ministerstwo rolnictwa nadesłało nam komunikat następujący: Emigranci nasi w Ameryce za sprawą Konsulatu Generalnego w Chicago zainteresowali się bardzo zakładanemi u nas ludowemi szkołami rolniczemi i pamiętając o swej Macierzy, przesyłają na ten cel liczne i szczodre datki. I tak: Bolesław Zaleski ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Grodzieńskiej, pow. Bielskim, obowiązkowo i wyłącznie gminie Topczewo mkp. 1,000.000, Zygmunt Nowicki (konsul generalny) ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Kieleckiej, pow. Miechowskim, z przyznaniem pierwszeństwa gm. Niedźwiedź mkp. 660.000. Ks. Kajetan Szymkiewicz ofiarował na szkołę rolniczą w ziemi Kieleckiej, starostwie olkuskim, gm. i wsi Kroczyce 65 morgów ziemi i złożone w Warszawie w Banku Towarzystw Spółdzielczych 1,000.000. m., Władysław Pawlik, Stanisław Kozłowski i Franciszek Urban w imieniu swoim i grupy obywateli emigrantów z wioski Jadowniki Mokre, pow. Dąbrowa, Małopolska ofiarowali na utworzenie szkoły w tejże wiosce na warunkach wymienionych osobno w załączonym do niniejszego oświadczenia ofiarodawców przyczem ostateczne załatwienie sprawy musi być uskutecznione przed 1. września r. b., gdyż w przeciwnym razie ofiarodawcy wycofują ofiarowaną sumę 1,115.000 mk. 5547

Zjazd polskich urzędniczek państwowych.

Na dwudniowych obradach Związku Polskich urzędniczek państwowych, na których były reprezentowane funkcjonar. z całej Polski i wszystkich urzędów państw., omawiano pod przewodnictwem p. M. Wierzbickiej kwestję równouprawnienia kobiet w ogólności, radzono nad polepszeniem, a raczej umożliwieniem bytu urzędniczkom. Żalono się na fakt niedopuszczenia kobiet do udziału w kursie podatkowym, urządzonym obecnie w Warszawie. — Domagano się, aby konieczną redukcję przeprowadzały odnośne władze sprawiedliwie, kierując się tylko kwalifikacją i ilością lat wysłużonych danej osoby, a w urzędach, gdzie redukcja niema zastosowania, z powodu braku sił, obsadzano wolne posady temi osobami, **które zostały zwolnione w innych urzędach.**

Następnie sprecyzowano żądanie odnośnie do pragmatyki służb.: 1) aby kobieta urzędnik miała ustawą zabezpieczone prawa i przepisy służbowe te, które przy równych kwalifikacjach według uchwalonych konstytucji przysługują im na równi z mężczyznami bez możności ograniczenia ich „poufnemi" rozporządzeniami; 2) do art. 6. ustęp trzeci — uzależniającej kobietę zamężną od zgody męża — usunąć; 3) do art. 12. utrzymanie w mocy brzmienia artykułu ściśle według rządowego projektu ustawy, normującej III. grupy; 4) do art. 18. — by pracownicy zaliczeni do III. grupy, mieli po odbyciu przepisanej praktyki — zaczynać służbę w X. stopniu służbowym; 5) utrzymanie mianowania do stopni służbowych (a nie na urzędy) i wprowadzenia czasowego awansu; 6) wprowadzenie jednolitych etatów pewnej kategorji służby w całem państwie bez względu na instancje; 7) do art. 21. dopuszczenie do tworzyć się mających komisji kwalifikacyjnych do 2 członków z wyboru interesowanego gremjum; 8) co do żądań, obejmujących postanowienia ogólne, dotyczące wszystkich pracowników, wiec urzędniczek solidaryzuje się z rezolucjami sprecyzowanemi przez ogólne zrzeszenie urzędników Małopolski.

Nekrologja.

†

W rocznicę śmierci śp.

LUDWIKA POPOWICZA

emer. dyrektora szkoły, odbędzie się **żałobne nabożeństwo** w parafialnym kościele w Kałuszu, dnia 23. lipca 1921 r., o godz. 8 rano, o którem zawiadamia krewnych i znajomych — **Rodzina.** 5551

KRONIKA SPORTOWA.

„Czarni I." wyjeżdżają w niedzielę (24. bm.) do Krakowa, gdzie rozegrają match-rewanż z „Wisłą".

„Czarni II." grają w niedzielę match o mistrzostwo klasy B ze stanisławowską „Rewerą". Zawody odbędą się w parku T. Z. R.; początek o godz. 6.

Spis zapowiedzi 66/21

Zapowiedź.

Podaje się ogólnej wiadomości, że 1. Posterunkowy policji państwowej Ignacy Koras, nieżonaty zamieszkały w Chorostkowie syn robotnika Walentego Korasa zamieszkałego w Cilezy i żony jego Maryi z domu Piątek zmarłej w Cilezy. 2. Niezamężna Antonina Romała, bez zawodu zamieszkała w Wrotkowie córka robotnika Wojciecha Romały zmarłego w Wrotkowie i żony jego Agnieszki, z domu Meinert, zamieszkałej w Wrotkowie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminach Chorostkowie i Wrotkowie.

Koźmin, dnia 13. lipca 1921.

5540 **Urzędnik stanu cywilnego.**

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Targi wschodnie.** Dowiadujemy się, że onegdaj nadeszło zgłoszenie się całego przemysłu białostockiego. Przedstawiciele przemysłowców białostockich zapowiedzieli gremjalny udział w targach wschodnich.

Prawdopodobny jest także udział przemysłu węgierskiego.

Ruch na placu powystawowym wzrasta z każdym dniem, liczba zajętych tam robotników wynosi przeszło 2000. Liczba zgłoszeń zwiększa się tak znacznie, że dyrekcja „targów wschodnich" liczy się z niemożliwością pomieszczenia wszystkich wystawców na placu powystawowym i prawdopodobnie trzeba będzie umieścić część wystawy na placu wyścigowym.

Ruch budowlany na placu wystawowym doszedł do najwyższego napięcia. Dziesiątki wagonów materjałów budowlanych nadchodzą codziennie nowo wybudowanym torem wprost na plac budowy.

+ **Ograniczenia, dotyczace konsumentów i producentów.** Warszawski „Młynarz Polski" informuje, że obok wprowadzonego obecnie wolnego handlu, obowiązywać będą pewne ograniczenia, dotyczące tak konsumentów, jak i producentów. Konsumentom nie wolno będzie mianowicie gromadzić zapasów ponad 15 kg. na osobę, producenci będą zaś obowiązani do sprzedaży części zbiorów, pozostałych po pokryciu potrzeb własnego gospodarstwa. Zabronione ma być karmienie inwentarza zbożem, pędzenie spirytusu ze zboża, oraz przeróbka jęczmienia na słód dla celów odsprzedaży. Kontroli państwowej podlegać będzie przywóz zboża z powiatów środkowych do nadgranicznych.

+ **Olbrzymie podrożenie węgla.** Inspektorat węglowy zawiadomił magistrat krakowski, że rząd podwyższył ceny węgla z dniem 1. sierpnia o przeszło 30 procent. Dnia 1. stycznia br. 1 tona kosztowała 19.000 mk., w czerwcu podwyższono na 26.500 mk., w lipcu na 30.000 mk., a od 1. sierpnia 1 tona węgla z zagłębia krakowskiego będzie kosztować 52.000 mk. Cena węgla podskoczyła w porównaniu ze styczniem o blisko 300 proc.

+ **Spadek naszej waluty w oświetleniu prasy angielskiej.** „Daily Telegraph" powiada, że polityka finansowa Polski zmienia się co chwila, że zaledwo zostały wydane restrykcje, zmierzające do powstrzymania spekulacji marką — tegoż samego dnia prawie nadeszły wiadomości o pozwoleniu na tranzakcje wprost sprzeczne z wydanemi ograniczeniami. To jedno powiada „Daily Telegraph" może wpłynąć znacznie na wahania kursu marki, której obroty są wogóle nieznaczne i każda sprzedaż lub kupno odbija się natychmiast na kursie.

Pozatem według tegoż pisma są powody do przypuszczeń, że „nieprzyjazne" wpływy polityczne, które na chwilę przycichły — są obecnie znowu czynne. Jest to danie do zrozumienia, że jakieś obce państwo lub państwa działają na szkodę waluty polskiej. Prawdopodobnie chodzi tu o Niemcy.

+ **Czesko-słowacka misja handlowa.** Z Pragi donosi PAT.: Z Pragi wyjechała do Charkowa czesko-słowacka misja handlowa, która ma przygotować podstawy dla nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą. Jak donosi „Prager Presse" zapowiedziany wyjazd czeskiej misji handlowej do Rosji sowieckiej został na razie odroczony.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 22. lipca 1921.

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	470·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	190·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	65·—	75·—	—·—
„ „ (po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	135·—	150·—	—·—
100 franków szwajcarskich	270·—	300·—	—·—
1 sterling	6200·—	6850·—	—·—
1 dolar amerykański	1820·—	1900·—	——
1 dolar kanadyjski	1500·—	1600·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2500·—	2600·—	——
Marki niemieckie po 100	2400·—	2500·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2300·—	2400·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2550·—	2650·—	00
„ „ drobne	2450·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	70·00	90·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2500·—	2600·—	—·—
Czeskie korony niższe	2450—	2550—	——
Korony austr. niem. stempl.	210·—	235·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	6300·—	6900·—	00
„ na Paryż	142·00	152·00	—.—
„ na Zurych	280·—	300·—	—·—
„ na Pragę	2400·—	2600·—	——
„ na Wiedeń	225·—	250·—	00
„ na Berlin	2450·—	2650·—	00
„ na N. Jork	1800	1900	—·—
„ na Medjoran	—·00	00·00	—·—
	płacą:	żądają:	transak.
„ na Bukareszt	2550	2750	——
„ na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ na Finlandja	—·—	—·—	—·—
„ na Holandja	—·—	—·—	—·—
„ na Szwecja	—·—	—·—	—·—
„ na Norwegja	—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.



Intendantura Okręgu Generalnego Lwów

L. 48.942 rolny. **Referat Rolny.**

Lwów, d. 16. lipca 1921.

Intendantura Okręgu Generalnego Lwów przy ul. Ochronek l. 4.

ogłasza niniejszem

Konkurs na całoroczną dostawę siana słomy i ziemniaków

na pokrycie całego zapotrzebowania wszystkich garnizonów przydzielonych do poszczególnych Zakładów gospodarczych, to jest: Lwów, Przemyśl, Jarosław, Stanisławów, Kołomyja, Złoczów, Czortków, Tarnopol i Stryj tylko ziemniaków.

Oferty na całogarnizonowe dostawy zabezpieczone wadjum 5% miesięcznej dostawa oddzielnie na paszę, oddzielnie na ziemniaki wnosić należy najdajej **do 28. lipca do Int. O. G. Lwów, Ochronek 4.**

Dostawa obowiązuje już od 1. sierpnia 1921 do końca lipca 1922. Kaucja w wysokości wartości jednomiesięcznego zapotrzebowania. 5531

Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów Wydział II. Sztabu.

Intendantura Okręgu Generalnego Lwów

L. 43226/21/II.

Obwieszczenie.

W dniu 6. sierpnia br. o g. 12-ej odbędzie się w tut. Intendanturze

licytacja

przez wnoszenie pisemnych ofert

na sprzedaż odcinków skór (podeszwowych i juchtowych) oraz starych zużytych żołnierskich trzewików w wadze około 40.000 kg. jakoteż starych szmat sukiennych i płóciennych około 20 wagonów, partjami nie mniej, jak po 10.000 kg.

Odcinki i szmaty można oglądać codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 11-ej do godz. 13-ej w magazynach W. O. Z. M. Lwów, Marcina 30.

Oferty z napisem: „Na kupno odcinków skór i szmat“ należy wnosić w zapieczętowanych kopertach **do Dyrekcji kancelarji tut. Intend.** Równocześnie z ofertą należy złożyć **wadjum po 100.000 Mp. do każdej partji 10.000 kg.** odcinków skórnych lub szmat, w postaci kwitu depozytowego na wpłaconą sumę do kasy Kom. Gosp. W. O. Z. M. — Wadjum zostanie zwrócone natychmiast w razie nieprzyjęcia oferty.

Oferty należy wnosić do dnia 5. sierpnia 1921, g. 12-a. Wniesione po tym terminie oferty nie zostaną uwzględnione.

Wzór do oferty (dla reflektantów)

Lwów . . . . dnia . . . Niżej podpisany . . . . mający prawne zamieszkanie . . . . wnoszę ofertę na kupno odcinków skór (starego obuwia lub szmat) znajdujących się w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Mundurowym, Lwów Marcina 30.

Odcinki (stare obuwie lub szmaty) te obejrzałem uznaję dla siebie za odpowiednie i oferuję kupno tychże . . . . kg. po cenie Mk. . . . . za jeden kg. franco magazyn W. O. Z. M. Lwów — Marcina 30.

W razie przyjęcia mej oferty, obowiązuję się zakupiony przezemnie towar zabrać i wywieźć własnemi środkami nie później, jak dnia . . . . po uprzedniem uiszczeniu całkowitej ceny kupna. W razie niedotrzymania przezemnie umowy, wadjum moje przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Na wypadek nie wywiezienia z mej winy towaru, zakupionego w terminie wyżej ustalonym, obowiązuję się płacić Skarbowi Państwa po 1 Mk. dziennie od każdego niewywiezionego jednego kg.

Szef Intendantury:

5528 **Dąbrowski** w. r. pułkownik Int.

Przewielebnym Księżom, Proboszczom, Przełożonym — — — klasztorów, Zarządom bractw i cechów — — —

poleca

Świece kościelne

w najlepszym gatunku, w dowolnej formie, stosownie do zamówienia, po cenach umiarkowanych

najstarsza i pierwszorzędna wytwórnia świec

KAROLA BIAŁKA w ŻYWCU, ulica Kościuszki.

Przyjmuje świece do przelania i zakupuje wosk.

— — — **Na żądanie wysyła cenniki darmo.** — — —

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Michał Salpeter 5199

Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6.

Realność większa, około śródmieścia, sprzedam bez pośredników do „Kurjera“ pod „Milionowy“. 5510

Vertex

z ciągnionego drutu najtrwalsze lampki oszczędnościowe



Zakłady Elektryczne „WESTINGHOUSE“ Warszawa, Marszałkowska nr. 98.

984

Flaszki i słoiki

apteczne ze szkła białego w rozmaitych wielkościach poleca **STANISŁAW WIERZBICKI,** Magazyn porcelany i szkła — Lwów, ulica Halicka 4.

Doktor praw, referent starostwa przyjmie posadę koncypienta dependenta, w instytucji bankowej, nafciarskiej lub innej odpowiedniej prywatnej. Wiadomość do Tomaszowa lubelskiego poste restante okazicielowi legitymacji Nr, 185. 5509

Kandydat notarjalny poszukuje zajęcia »bez substytucji«. Administracja »Kandydat«. 5518

INWALIDZI

wojsk polskich względnie wdowy i sieroty po poległych znajdą korzystne zajęcie w księgarniach kolejowych w Chodorowie, Czortkowie, Kołomyji i Stanisławowie. Kaucja wymagana. Księgarnia **JASIELSKIEGO, Stanisławów.** 5526

Kupno i sprzedaż.

Extra DARMO Extra

Artystycznie wykończone portrety najpiękniejszych kobiet w estetycznych i zajmujących pozach, również opis książki zawierającej około 500 naukowych obrazków mężczyzn i kobiet wielce interesujących, jakoteż katalog łatwych do wykonania sztuk magicznych i wiele ciekawych nieznanych nowości.

CZYTELNIKU nie odkładaj, ale pisz zaraz, załączając 100 marek na przesyłkę.

Adresować: Colombia N. Sale Co L. P. 243 E. 18th st. New York U. S. A. 657

Prasa (Kniehebelpresse) do wyrobu kafli, pudełek blaszanych, guzików itp. okazyjnie do sprzedania »MIETA«, Lwów, Jagiellońska 8. 5544

Liny transmisyjne, konopne i prawdziwe »Manilla« różnych wymiarów, poleca okazyjnie »MIETA«, Lwów Jagiellońska 8. 5544

1 samochód ciężarowy, 35 HP, 5-tonowy, okazyjnie do sprzedania »MIETA« Lwów, Jagiellońska 8. 5544

Nieustająca sprzedaż kupna mebli różnego rodzaju, używanych dywanów, obrazów, sypialń, pracownia tapicerska dekoracyjna reparowanie wszelkich mebli, Tomaszewski, Ossolińskich 9. 3534

Siodło pół-bock angielski w bardzo dobrym stanie i buty boksowe nieużywane nr. 42, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska 57, I. p. 5516

Rondle z rączką do smarzenia konfitur 350 mp. kilogram. Oszczędnościowe aparaty Olso do gotowania, wanny, wanienki, balie, wiadra, szafliki, miednice, dzbanki własnego wyrobu tylko solidnie wykonane. Taniej jak wszędzie poleca Cwenarski Stanisław, Akademicka 21. 5517

Ważne dla wszystkich kupujących łokciowe towary

Skład fabryczny w Łodzi

M. BRYLA ul. Piotrkowska 56 w podwórzu 3, wejście na lewo. 5542

Poleca wszystkich gatunków towary jak: Bawełniane, półbawełniane i wełniane, sukna, szewioty, korty, welury na męskie i damskie ubrania kostjumy, płaszcze, suknie, bluzki również bieliźniane i pościelowe towary, płótna, cajgi, barchany, flanele, chustki, pończochy, skarpetki i inne towary. **Sprzedaż: Hurtowa i detaliczna — — Ceny najtańsze.**

Motocykl „Puch“ $2^1/_2$ HP, bardzo mało używany, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela »MIETA«, Lwów Jagiellońska 8. 5544

Okazja! Branzoletka złota z djamencikami i złoty łańcuszek na szyję do sprzedania. »Uniwersum«, pasaż Mikolascha. 5506

Beczki żelazne nowe na benzynę lub spirytus 310 litr. do sprzedania poleca M. Kierski Lwów Pasaż Mikolascha. 5507

Każdemu DARMO HOROSKOP



Czyli przepowiednie astronomiczne losu każdego człowieka od kolebki aż do grobu. Również piękne do wykonania sztuki magiczne, jakoteż wiele innych ciekawych i pouczających rzeczy, przy pomocy których każdy dobrze się ubawi. Na przesyłkę horoskopu i katalogów załączyć 100 marek.

Piszcie adresując: COLOMBIA L. P. 243 E 18th New York City U. S. A. 658

WORKI

sienniki, szpagat

5406 poleca **Agentura Handlowa A. Otrąbek, Częstochowa**

Diesel leżący 58 km. (syst. Lützenmayer) model 1912. Garnitur młocarniany natychmiast do użytku 8 km. z pasami, sprzeda »Wat« Zakłady elektromech., Mickiewicza 22, Lwów. 5536

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Mościński Gustaw, z Jasła zawiadamia swoich rodziców i znajomych, że zdrów, do kraju wyjedzie z końcem czerwca. Adres obecny: Usolje, gub. Irkucka (wschod. Syberja), Kontora Korzewennia zawodow. 5535

Nauka i wychowanie.

„Jolanda“, zakład krawiectwa damskiego przyjmuje wpisy na kurs kroju, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 5501

Długoletnia pierwszorzędna artystka teatru lwowskiego Teofila Nowakowska udziela lekcji wymowy i dramaturgji. Gmach Skarbka, brama 5, III. p., drzwi 37, 4—5 popoł. 5522

Posady i prace.

Panienkę zręczną i podręczną przyjmie magazyn mód Wandy Karpińskiej, plac Kapitulny nr. 8. 5494

Poszukuję posady, Polak z wyższym wykształceniem, b. oficer ros. armji, administratywną, zarządzającym majątkiem lub do kancelarji. Hotel Narodny Hostynnycia, ul. Kościuszki, Kozłowski. 5498

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.